Nr 57. **Kraków, Sobota 28. Lutego 1914.** **Rok XXXIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Regulacya płac nauczycielskich.

(Telefonem).

Lwów, 28 lutego.

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie komisyi szkolnej, na którem poseł Halban przedstawił już ostatecznie zredagowany referat w sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycieli za rok 1913, zamykający się w sumie 3,152.000 koron.

Następnie poseł German przedstawił referat o regulacyi płac nauczycielskich i projekt zmiany ustawy szkolnej. Regulacya płac nauczycielskich zamyka się w sumie 7,972.000 koron. Ponadto miasto Lwów otrzyma 300.000 koron jako dodatek dla swoich nauczycieli.

Nad kwestyą tą wywiązała się dwugodzinna dyskusya. Ostatecznie cały projekt posła Germana przyjęto.

Na zakończenie przewodniczący komisyi szkolnej Bandrowski imieniem komisyi podziękował referentom Halbanowi i Germanowi za ich pracę.

Sprawozdania komisyi szkolnej o dodatku drożyźnianym i regulacyi płac nauczycielskich zostały oddane w nocy do druku i dzisiaj będą rozdane posłom.

Lwów, 28 lutego.

Według źródłowych informacyj, referat p. Germana normuje płace nauczycieli w sposób następujący:

1) Dotychczasowa IV klasa płac zostaje przyłączona do klasy III. Płace w klasie III wynoszą: 1300, 1500 i 1700 kor., dotychczasowej klasie IV przyznaje się ponadto 100 kor. dodatku aktywalnego. W klasie tej ogólnej (III i IV) stopnie płac rozdzielane będą na ogół nauczycieli w ten sposób, że jedna trzecia otrzyma 1300 kor., jedna trzecia 1500 kor., i jedna trzecia 1700 kor.

2) Dotychczasowe klasy I i II otrzymają płace zasadnicze niezmienione.

3) Nauczycielom szkół wydziałowych podnosi się płace zasadnicze o 200 kor.

4) Dodatków 5-letnich ma być 6 po 200 kor., liczyć się będą od chwili stabilizacyi.

5) Dodatki na mieszkanie zamienia projekt na dodatki aktywalne, wliczalne w 40 proc. do emerytury. Wysokość ich ma wynosić: 200 kor. (wsie), 400 kor. (miasteczka), 600 kor. (miasta II klasa) i 800 kor. (Lwów, Kraków).

6) Nauczycielom tymczasowym podnosi projekt płace o 100 kor., dodatek na mieszkanie do 20 proc.

7) Tak zw. podatek nauczycielski ma być zniesiony.

8) Minimum emerytury podnosi się do 600 kor., zaopatrzenie wdowie 500 kor., znosi się krzywdzący sieroty paragr. 49.

9°) Nauczyciele 30 większych miast zostaną podzieleni na dwa stopnie płac po 1800 K i 2100 K. Nauczyciele zaś Krakowa i Lwowa także będą podzieleni na dwie równe części w dwu stopniach płac po 2500 K i 2700 K.

Regulacya płac nauczycielskich ma być uchwaloną — jak słychać — na pełnym Sejmie w poniedziałek.

Nowe szkoły średnie.

(Telefonem).

Lwów, 28 lutego.

Rada szkolna krajowa uchwaliła polecić Sejmowi:

I. Upaństwowienie prywatnych gimnazyów ruskich: 1) W Rohatynie, 2) Czortkowie, 3) Jaworowie.

II. Utworzenie samodzielnego gimnazyum ruskiego w filii ruskiego gimnazyum akademickiego we Lwowie.

III. Utworzenie samodzielnej filii z ruskim językiem wykładowym przy ruskiem gimnazyum w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa uchwaliła wnieść do ministerstwa oświaty o:

I. Upaństwowienie polskich gimnazyów prywatnych:

1) W Rohatynie, 2) Czortkowie, 3) Jaworowie, 4) realnego gimnazyum prywatnego w Chrzanowie.

II. O utworzenie samodzielnego gimnazyum z filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

III. Utworzenie filii a) przy gimnazyum III. w Krakowie, b) utworzenie filii przy VIII. gimnazyum realnem we Lwowie.

Uchwalono nadto wznowić u rządu usilne starania, aby najpóźniej od 1 lipca b. r. seminaryum nauczycielskie i gimnazyum realne w Białej przejęte zostały na etat państwa.

Uchwały co do dalszej organizacyi szkół średnich w kraju, poweźmie Rada szkolna w późniejszym terminie.

Lwów, 28 lutego.

Komisya szkolna odbyła wczoraj wieczorem trzygodzinne posiedzenie, na którem omawiano sprawę kreowania nowych szkół średnich polskich i ruskich. Dyskusyi jeszcze nie ukończono, dalsze obrady odbędą się dzisiaj o godz. 10 rano. Dyskusya była ściśle poufną.

Wczoraj po posiedzeniu Sejmu obradowali prezesi klubów polskich, a następnie wszystkich klubów sejmowych w sprawie utworzenia nowych gimnazyów państwowych, z językiem wykładowym polskim i z językiem wykładowym ruskim. Dyskusya była bardzo namiętna. Rusini sprzeciwiali się stanowczo, aby równocześnie z ruskimi kreowano nowe polskie gimnazya. Sprawy ostatecznie nie załatwiono.

Obrady Sejmu.

(Telefonem).

Lwów, 28 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 11-ej przed południem odczytaniem szeregu petycyj.

Pos. Kędzior popierał petycyę wydziału powiatowego w Mielcu i gminy miasta Mielca w sprawie utworzenia sądu obwodowego w tem mieście.

Pos. German popierał petycyę Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych o pomnożenie etatu nauczycieli tych szkół, które mają od lat znaczną ilość klas równorzędnych.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie na Wólce Kapitańskiej, o zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju w latach 1912/13.

Dłuższą dyskusyę wywołały sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udzielenia reprezentacyom powiatowym zezwolenia na przyjęcie imieniem powiatu poręki na pocztowe Kasy oszczędności. Przemawiało szereg posłów przy poszczególnych sprawozdaniach.

Przy sprawozdaniu, dotyczącem powiatu limanowskiego, wywiązała się obszerna dyskusya.

Gdy przystąpiono do głosowania, Rusini zażądali stwierdzenia kompletu, a sami wyszli z sali obrad. Stwierdzono obecność 86 posłów, a więc komplet i tyluż głosami przyjęto w II i III czytaniu ustawę o pozwolenie Radom pow. na objęcie gwarancyi za pow. kasy oszczędności w Skałacie, Limanowej i Lisku.

Bez dyskusyi załatwiono sprawę zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Bochni na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 700.000 K.

Centralna kasa dla spółek rolniczych.

Przystąpiono do sprawozdania komisy budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie krajowej centralnej kasy dla spółek rolniczych. Sprawozdawca pos. Żardecki.

Pos Stapiński wyraża uznanie patronatowi kas Reiffeisena, który pracuje nad tem, aby rozciągnąć kredyt na kraj cały, oraz za całą akcyę w sprawie uporządkowania stosunków syndykatu rolniczego w Krakowie, gdzie dzięki temu powiaty zasilają się organizacyami handlowemi tego Syndykatu. Prosi, by powzięto na nowo starania o zorganizowanie ogólnej instytucyi pracującej w dziale kooperatywy rolniczej t. j. Rady kultury krajowej. Następnie żalił się, że w kasach Reiffaisena zaczyna się pojawiać polityka, a mianowicie twierdził, że księża chcą użyć ich za narzędzie do przyciągania chłopów na swoją stronę. Mowca apeluje, aby te piękne instytucye zostawić zdala od walk politycznych.

Pos. Kormosz wywodzi, że przy zakładaniu spółek oszczędności i pożyczek główną rolę gra polityka. Rusini głosować będą za większem dotowaniem centralnej kasy, ale tylko dlatego, ponieważ mają nadzieję, że tak rada nadzorcza Banku kraj. wpłyną na dyrekcyę, by się sprawiedliwiej do Rusinów odnosiła.

Członek Wydziału kraj Pilat oświadcza, że na zarzuty Rusinów, nie odnoszące się do przedmiotów porządku obrad, będzie mógł udzielić wyjaśnień w czasie właściwym. Posłowie ruscy zarzucają, że kasy Reiffaisena wprowadzają politykę i udział duchowieństwa w nich nie jest odpowiedni. Mowca wobec tego stwierdza, że wogóle powstanie i świetny rozwój kas tych zawdzięczać należy u nas bezinteresownemu udziałowi duchowieństwa obu obrządków. Wogóle udział inteligencyi sprawia, że kasy te tak szybko się rozwijają, że dziś mają 60 kilka milionów koron.

Mówiono tu o smutnych stosunkach w Krainie i Bukowinie. Przyczyną jednak tamtych wypadków jest to, że w tych krajach organa kontrolne kas Reiffaisena są wybierane przez tych, którzy mają być kontrolowani, są więc do pewnego stopnia od nich zależni. U nas wszyscy lustratorzy są urzędnikami krajowymi i od czynników miejscowych nie zależni. Temu należy przypisać, że stosunki takie, jak w tamtych krajach, u nas nie istnieją. Kasy zakładane są w równej mierze na wschodzie jak i na zachodzie, raczej na zachodzie gdzieniegdzie jest ich większy brak jak na wschodzie. Ogółem panuje w nich najzupełniejsze równouprawnienie narodowościowe.

Ks. Wolanin stwierdza, że Kasy Reiffaisena rozwijają się z wielkim pożytkiem kraju i ludności rolniczej. W roku 1900 ogólna suma oszczędności wynosiła 641.000kor. w roku 1912 wzrosła do 65 milionów kor. Mowca przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie p. Pilata, który podniósł, że do rozwoju tych Kas wielce przyczyniło się duchowieństwo. Smutny fakt, że tylko ze strony polskiej podniesiono tu zarzut i ataki przeciw pracy duchowieństwa w Spółkach. Co do zarzutów posłów ruskich odpowiada, że choć jest z zachodu, przecież już się oryentuje i spostrzega, że Rusini krzyczą także tam o krzywdach, gdzie jej właściwie niema. Przedstawia daty. Ilość wszystkich Spółek wynosi 1333, z tego polskich jest 962 a ruskich 371, a więc 21.8 ogółu członków. Na ten procent członków mają Rusini ogółem w kasie centralnej 10.4% wkładek, udzielono im zaś pożyczek 33.3%, a więc 23% więcej, niżby im się należało.

Pos. Nowakowski: To są wkładki krajowe.

Ks. Wolanin: Tak, ale z zachodniej Galicyi i Rusini powiadają, że im się robi krzywdę. Instytucya rozwija się świetnie. Zamiast więc krytykować, powinniśmy ją raczej pochwalić i podziękować tym ludziom, którzy tam pracują. Rusini narzekają, że się ich krzywdzi, w istocie zaś się ich tam wspiera. (Oklaski.)

Na tem wicemarszałek ks. biskup Czechowicz odroczył posiedzenie o godz. 2 min. 30 do 6 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Lwów, 28 lutego.

Posiedzenie wieczorne zagaił wicemarszałek ks. biskup Czechowicz o godz. 6 min. 30. W obecnej dyskusyi nad kasami Reiffaisena przemawiał poseł Nowakowski, który zarzucił, że okręgi kas są za wielkie i że jest tendencya, aby instytucyę tę utrzymać w rękach polskich.

Pos. Krężel przemawiał za rezolucyami komisyi.

Pos. Pilch protestował przeciw oświadczeniu p. Stapińskiego, iż należy dążyć do tego, aby kasy Reiffaisena wyrwać z pod wpływu księży.

Pos. ks. Okoń podnosi konieczność zmiany statutu w tym duchu, aby kasy Reiffaisena dostarczały kredytu nie tylko osobistego, ale i hipotecznego.

Dyskusyę zamknięto i wybrano mówców generalnych.

Pos. Kurowiec (contra) zgłasza rezolucyę, wzywającą patronat Spółek, aby trzymał się rzeczowych względów i na równi traktował gminy ruskie i polskie.

Pos. Zamorski (pro) wykazuje, że patronat nie kieruje się względami polityczno-narodowemi. W wielu gminach pow. czortkowskiego i tarnopolskiego Polacy i Rusini wnieśli podania o otwarcie kas; patronat odrzucił podanie polskie i w gminach tych otworzył kasy ruskie.

Po przemowie sprawozdawcy p. Żardeckiego przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Pos. Stapiński odpowiada na wywody ks. Okonia i ks. Wolanina, poczem mówi coś na temat „Długosików“.

Poseł Bojko: Niech sobie gada, on z tego żyje.

Poseł Witos: Różne głosy nie idą w niebiosy.

Pos. Stapiński: Błądzić jest rzeczą ludzką, ale to, co wyplułem, wyście zjedli.

Pos. Bardel: Pan sam dosyć długo był Długosikiem.

Pos. Witos: Smak ma nielada a sam nie lepszy.

Pos. Stapiński: Jeden z księży mówił mi, że w tarnowskiem przygotowują całą sprawę o użyciu subwencyi głodowej i przy wyborach pan zobaczy.

Pos. Witos: Nie będę nic widział, bo nie robiłem nic złego.

Następnie przyjęto w II i III czytaniu wnioski komisyi, projektujące między innemi podwyższenie kapitału zakładowego Kasy centralnej z 2 na 5 mil. koron i wstawienie na ten cel do budżetu na r. 1914 sumę 100.000 koron.

Bez dyskusyi przyjęto sprawozdanie komisyi administracyjnej o krajowym funduszu budowy koszar. Na wniosek komisyi drogowej polecono Wydziałowi krajowemu wybudować most na Wisłoce w Kaczorowej, na Bystrzycy między Cacyłowem a Grabownem i udzielić subwencyi gminie Barcice na budowę mostu na Popradzie.

Emigracya sezonowa.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej o nagłym wniosku pos. Starucha w sprawie emigracyi sezonowej.

Pos. Hołubowicz z zadowoleniem wskazuje na rezolucyę komisyi, stwierdzającą, że władze administracyjne postępowały w sprawach emigracyi sezonowej niewłaściwie. Okólnik namiestnictwa był za ogólnikowy. Mowca przytacza szczegóły z powiatu tarnopolskiego, gdzie setki głodnych wychodźców tygodniami, a nawet miesiącami czekać musiało na dokumenty.

Namiestnik Korytowski: Czytałem przecież okólnik, żeby postępowano inaczej i traktowano wszystkich równomiernie. Bądźcie zadowoleni. Okólnik wyszedł 17, a dzisiaj już jest po powiatach inaczej.

Przemawiali następnie pp. Metella i Starucha, który żądał umieszczenia w rezolucyi słowa „bezzwłocznie“, gdy chodzi o wydanie paszportów wychodźcom.

Poseł Witos podnosi, że namiestnik oświadczył w dyskusyi nad nagłością wniosku p. Starucha, że rząd poczynił smutne doświadczenia z emigracyą, która zabrała państwu 80.000 popisowych. Niechby rząd zebrał drugą statystykę, ile gospodarstw zlicytowano, a ile za grosz emigrantów uratowano. Emigracya ma złe i dobre strony. Mowca przytacza przykłady szykan ze strony władz.

Pos. Lisiewicz omawia wniesiony przez rząd w parlamencie projekt ustawy emigracyjnej, która wprowadza niesłychane ograniczenia, dyktowane strachem rządu w sprawach wojskowych. Mowca przedkłada rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu wydanie rozporządzeń co do ustanowienia krajowych komisarzy emigracyjnych i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi.

Po przemowie referenta Maissa przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Uchwalono wniosek komisyi wraz z poprawką p. Starucha.

Pos. Witos uzasadnia wnioski o poprawę bytu organistów i strażników rzek. Przekazano odnośnym komisyom.

Pos. Krężel uzasadnia wniosek nagły o pomoc dla mieszkańców pow. pilzneńskiego. Odesłano do komisyi zapomogowej.

Marszałek zawiadamia, że p. Urbański złożył mandat zastępcy członka Wydziału krajowego, poczem o godz. 10 min. 30 zamyka posiedzenie.

Następne dzisiaj o godz. 11 rano. Na porządku dziennym: Budżet na rok 1913, prowizoryum budżetowe za I kwartał r. 1914.

Z komisyj.

W komisyi administracyjnej przyjęto wczoraj referat posła Germana o zezwolenie gminie miasta Lwowa na pobór podatku od piwa, wina szampana i przeniesienia nieruchomej własności. Rusini na poprzedniem posiedzeniu komisyi zapowiedzieli, że nie dopuszczą do jakichkolwiek ciężarów, nakładanych przez gminę miasta Lwowa na Rusinów. Wobec stanowczego jednak stanowiska polskich posłów, którzy oświadczyli, że jeżeli Rusini będą załatwieniu tej sprawy przeszkadzać, to Polacy nie dopuszczą do żadnej uchwały na korzyść Rusinów, Rusini cofnęli się i sprawa została w komisyi załatwiona.

W komisyi gminnej uchwalono na podstawie referatu posła Sarego projekt ustawy wodociągowej dla Przemyśla i projekt ustawy kanalizacyjnej dla Krakowa.

Komisya bankowa uchwaliła na podstawie referatu posła Goetza przedstawić Sejmowi wniosek o udzielenie gwarancyi kraju dla obligów Banku przemysłowego do wysokości 10 milionów koron, na podstawie referatu pos. Maryewskiego przedłożenie Wydziału krajowego o Kasie oszczędności we Lwowie z wnioskiem o udzielenie absolutoryum z rachunków za rok 1912.

W komisyi bankowej toczyła się onegdaj dyskusya nad sprawą przyznania Bankowi krajowemu gwarancyi na listy rentowe zamiast jak dotąd 10 milionów koron, na przyszłość do wysokości 20 milionów koron.

Kalendaryum.

Lwów, 28 lutego.

Na porządku dzisiejszego posiedzenia Sejmu jest prowizoryum budżetowe. Dziś odbędą się dwa posiedzenia Sejmu, następne w niedzielę wieczorem. W poniedziałek wejdzie na porządek dzienny sprawa regulacyi płac i dodatku drożyźnianego dla nauczycieli. We wtorek odbędzie się ostatnie posiedzenie Sejmu przed świętami.

Wielki proces o szpiegostwo.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 lutego.

Na rozprawie przeciw Aleksandrowi Jandriczowi, którą uznano za tajną, dopuszczono trzech sprawozdawców dziennikarskich, wobec czego dzienniki ogłaszają obszerne sprawozdania z rozprawy. Oskarżony przyznaje się, że utrzymywał stosunki ze sztabem generalnym rosyjskim, twierdzi jednak, że dostarczał tylko fantastycznych i zmyślonych informacyj, co jest oczywiście nieprawdą i stoi w sprzeczności z faktami i z opinią rzeczoznawców.

Okazało się, że Jandricz otrzymał w przeciągu krótkiego czasu od rządu rosyjskiego 20.000 koron za swoją działalność szpiegowską i kwotą tą podzielił się z bratem Cedomiłem.

Aleksander Jandricz, jako uczeń szkoły wojennej był kilkakrotnie karany na podstawie wyroku dyscyplinarnego za gry hazardowe, denuncyacye i oszczerstwa. Gdy go wykluczono z armii, zwrócił się do rosyjskiego ministerstwa wojny z prośbą o przyjęcie go do armii rosyjskiej, zaznaczając w prośbie, że ma szczególne sympatye dla cara i państwa rosyjskiego. Prośba ta została odmownie załatwiona listem, który mu przysłał attaché wojskowy rosyjski przy ambasadzie rosyjskiej w Wiedniu, pułkownik Cankiewicz.

Wkrótce potem otrzymał Jandricz list anonimowy z Berlina, zapytujący, czyby się nie zaangażował jako korespondent armii austro-węgierskie dla Rosyi. Odpowiedź miał Jandricz wysłać poste restante, główna poczta Petersburg, okazicielowi 100-rublowej noty z pewnym oznaczonym numerem. Ofertę tą Jandricz przyjął i prosił o przysłanie mu pieniędzy na podróż do Petersburga. Najpierw przysłano mu 200 koron, a potem 600, poczem Jandricz istotnie wyjechał do Petersburga. Na stacyi Granica miał wedle polecenia, otrzymanego od niejakiego Gregora Wernheima, zgłosić się do żandarmskiego kapitana. Nie mógł tam tego jednak uczynić, ponieważ jechał w towarzystwie kilku znajomych z Austryi, którzy zdążali do Warszawy. Wobec tego pojechał wprost do Petersburga, gdzie rzekomy Wernheim odwiedził go w hotelu. Okazało się, że człowiekiem tym był major armii rosyjkiej, który miał się znosić z Jandriczem. Wernheim zażądał od Jandricza przedewszystkiem dostarczenia wofortecy Przemyśla, Piotrowaraźdyna, Zemunia. Jandricz przyrzekł dostarczyć tego wszystkiego. Na drugi dzień przybył do niego Wernheim w towarzystwie generał-porucznika i ponownie oświadczył, że przedewszystkiem potrzebuje rozkładu jazdy i prosił o przysłanie go do Warszawy.

Następnie Jandricz wrócił do Wiednia, skąd udał się do Paryża, gdzie konferował z rosyjskim attaché wojskowym, który przy pożegnaniu wręczył mu kopertę z 1000 franków.

Prezydent prosi o wyjaśnienia co do tajnego pisma, które można było odczytać za pomocą chemicznych preparatów w rzekomo miłosnym liście, wystosowanym do Jandricza, a w którym attaché rosyjski, pułkownik Cankiewicz żądał od niego różnych informacyj wojskowych.

Jandricz oświadczył, że o takiem piśmie nic nie wie. Dalej twierdził, że rozkład jazdy sam sobie skombinował i otrzymał za to 1200 koron. Plany fortecy przemyskiej zrobił według własnych również kombinacyj, czemu rzeczoznawcy stanowczo przeczą.

Prezydent: W Rosyi bardzo dobrze znają forty przemyskie. Wątpię, czy daliby się tam przez pana oszukać.

Jandricz przyznaje, że za plan fortecy Przemyśla otrzymał od sztabu rosyjskiego 15.000 koron. Plan ten wysłał pod adresem majorowej Jergemsen w Kopenhadze. Pułkownik Cankiewicz nalegał na szybkie dostarczenie tych planów, twierdząc, że Austrya chce podbić Serbię i Czarnogórę, z powodu czego Rosya musi być dokładnie informowaną o przygotowaniach wojennych Austryi. Dalej oświadczył Jandrycz że między nim a pułkownikiem Cankiewiczem pośredniczy także pop z ambasady wiedeńskiej Jakow, który także wręczał mu często pieniądze. Pewnego razu zażądał od niego, aby pojechał do Krakowa, Przemyśla, Stryja, Lwowa i Budapesztu, celem zbadania, czy rezerwiści zostali tam powołani. Pojechał jednak tylko do Krakowa, gdzie się niczego nie dowiedział.

Gdy ówczesny minister wojny Auffenberg pojechał do Budapesztu, Cankiewicz posłał go tam, aby dowiedział się o celu podróży ministra. I w tym razie twierdzi Jandricz, że przysłał tylko zmyślone informacye, które jednak, jak trybunał wykazał, dziwnym sposobem w kilka dni później się sprawdziły. Tak samo zdaniem Jandricza wysłany przez niego plan rozlokowania wojsk w Galicyi był tylko dowolnie skombinowany, na wzór planu, ułożonego przez francuski sztab generalny dla 100.000 armii, ustawionej na granicy niemieckiej.

Dalej opowiadał Jandricz, że z polecenia Cankiewicza wyjeżdżał do Gracu, Marburga i Celowca, aby się dowiedzieć, czy tam jest konnica. Co tydzień Jandricz musiał wysyłać sprawozdanie ze swej działalności Cankiewiczowi, głównie o dyslokacyi wojsk, o awiatyce wojskowej, o zarządzeniach mobilizacyjnych, o armatach, o próbach strzelania i t. d. Jandricz twierdzi jednak, że i te wiadomości były tylko kombinowane.

Prezydent wskazuje na nieprawdziwość tego twierdzenia.

Przewodniczący odczytał następnie list Cankiewicza, wystosowany do Jadricza, w którym zarzucał mu, że dał mu już dosyć pieniędzy za plany przemyskie i, że nie powinien się więcej targować.

Dalej stwierdzono, że Jandricz przedstawiał się jakiś czas wszędzie, jako urzędnik rosyjski firmy zbożowej Schreibet, która w rzeczywistości wcale nie istniała. Chciał on w ten sposób wejść w styczność z dostawcami wojskowymi.

Rozprawa trwać będzie przez dzień dzisiejszy, a wyrok zapadnie zapewne dzisiaj wieczorem.

Ruch powstańczy w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Ateny. (Ag. ateńska.) Sztandary wolności powiewają od Chimary i północnego Epiru do granic prowincyi Delwino. Muzułmanie w Chimarze, którym dano termin do namysłu, czy chcą się poddać, czy też opuścić kraj, poddali się. Prezydent rządu prowizorycznego Zografos wyjechał z Aten i udał się do Argyrokastro, które proklamowano siedzibą rządu w Epirze. Skoro w Argyrokastro zbiorą się wszyscy członkowie rządu prowizorycznego, ogłoszoną będzie niezawisłość Epiru. Gabinet w Atenach zdecydowany jest wszelkiemi środkami powstrzymać szerzenie się ruchu powstańczego.

Ateny. (Ag. at.) 10.000 Kreteńczyków gotuje się do wyjazdu Epiru, aby wziąć udział w powstaniu. Rząd czyni starania, aby do tego nie dopuścić.

Telegramy

z dnia 28 lutego.

Rzym. Wczoraj odbyła się eksportacya zwłok ks. Leopolda toskańskiego na dworzec, skąd zwłoki będą przewiezione do Wiednia.

Wiedeń. Arcybiskup Zadaru ks. Pulicic otrzymał godność tajnego radcy.

Opawa. Doniesienia dzienników o pogorszeniu się stanu zdrowia kardynała Koppa są nieprawdziwe.

Sankcya ustawy.

Wiedeń. „W. Ztg.“ ogłasza sankcyę ustawy o podatku od win musujących.

Poselstwo austryackie w Albanii.

Wiedeń. Cesarz zamianował radcę legacyjnego hr. Henryka Loewenthala posłem na dworze albańskim.

Deputacya albańska w Wiedniu.

Wiedeń. Deputacya albańska przedłużyła tu swój pobyt i dopiero dzisiaj będzie naposłuchaniu u cesarza. Wczoraj zwiedziła deputacya pole lotów i arsenały w W. Neudstadt. Essad pasza, ujrzawszy arsenały, które wywarły

na nim wielkie wrażenie, oświadczył, że cieszy go to bardzo, ponieważ siła Austryi jest zarazem siłą Albanii.

Podwyższenie kontyngentu rekruta.

Budapeszt. Izba magnatów obradowała wczoraj nad podwyższeniem kontyngentu rekruta. Dezydery Pronay zaznaczył, że ustawa wojskowa z roku 1912 została w Sejmie załatwioną w sposób niekonstytucyjny. Dzisiejszy system rządu węgierskiego polega na panamie i gwałtach. Za to wyrażenie mowca został przywołany do porządku.

Minister honwedów Hazay wskazał, że w Europie zbroją się gorączkowo. Cień wojny pada na nas i jest pewnem, że w wojnie tej przegrany straci życie, lub musi uledz amputacyi. Jest pewnem, że ludność nie ponosi ofiar dla armii, lecz dla siebie i kraju. Nasza armia w porównaniu z innemi mocarstwami pozostaje na niższym stopniu i bynajmniej nie jesteśmy zwolnieni od obowiązku zwiększenia armii.

Ustawę przyjęto w dyskusyi ogólnej i szczegółowej.

Następnie uchwalono pragmatykę służbową kolejarzy. Delegat chorwacki Michajlowic złożył imieniem Chorwatów oświadczenie, identyczne z oświadczeniem, złożonem w Sejmie. Następnie uchwalono ustawę o sądach przysięgłych i rozpoczęto dyskusyę nad reformą prasową.

Choroba kardynała Katschthalera.

Salzburg. Ks. kardynał Katschthaler leży w agonii

Po zamachu w Debreczynie.

Debreczyn. (Węg. B. koresp) Policya otrzymała telegram z Kijowa, według którego Katarzyna Bugarska wczoraj zjawiła się w tamtejszej policyi i oświadczyła, że bawiła w Debreczynie tylko dla widzenia syna, ale w interesie śledztwa jest gotową przybyć z powrotem do Debreczyna. Prokurator państwa poweźmie w tej sprawie decyzyę po przestudyowaniu odnośnych aktów.

Budapeszt. Wedle doniesień z Czerniowiec, stwierdzono, że zamach wykonali Rumuni, Mandatescu i Avram.

Ks. Wied w Petersburgu,

Petersburg. Ks. Wied przybył tu wczoraj i zamieszkał w pałacu zimowym. W południe udał się ks. Wied do Carskiego Sioła i przyjęty został przez cara Mikołaja a następnie przez carową Aleksandrę, poczem wziął udział w śniadaniu dworskiem.

Kolej adryatycka.

Wiedeń. „Suedslav. Coresp." donosi z Belgradu: Serbia stara się o nową pożyczkę w kwocie 600 do 700 milionów denarów w Paryżu Pożyczka ta ma być przeznaczona na wybudowanie kolei adryatyckiej, która pójdzie przez terytoryum albańskie aż do Durazzo i na budowę kolei Veles—Monastyr, której budowa rozpocznie się już pierwszego kwietnia r. b.

Powstanie w Macedonii.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że wielu oficerów bułgarskich udało się za sfałszowanemi paszportami do serbskiej Macedonii, aby organizować tam oddziały ochotnicze. Powstanie w Macedonii ma wybuchnąć z wiosną.

Sabotaż w Lizbonie.

Paryż. „Echo de Paris" donosi, że z powodu eksplozyi 2 bomb główny dworzec w Lizbonie został zniszczony. Jeden pociąg wykoleił się z powodu zerwania szyn przez strajkujących

Stany Zjednoczone a Meksyk.

Meksyk. W memoryale, wysłanym do Waszyngtonu a okazanym w odpisie tutejszym poselstwom, rząd czyni Stany Zjednoczone odpowiedzialnemi za śmierć Bentona.

Kronika.

Kraków, sobota 28 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Romana opata, Teofila i Rufina.

Prognoza stacyi meteorologiczna w Wiedniu: Zmiennie, później mniejsze zachmurzenie, nieco chłodniej, zach. mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Swaty" i „Gracze".

Odczyt w Uniwersytecie Ludowym: „Anatole France" J. Kaden o godzinie 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Wieczór sonat w Ognisku naucz. (Rynek 29 II p.), o godz. 7 i pół wieczór.

Odczyt na Radę opiekuńczą p. t. „Żywy głos w starożytności, a nasza papierowa epoka" prof. K. Morawski o godz. 5 popoł. w auli uniw. Jagiell.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Plac Szczepański, Nr 3).

Wystawa Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy w Pałacu Spiskim, podwórze I-e piętro, otwarta codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu.

Teatr miejski we Lwowie: popołudniu: „Wesele"; wieczór: „Otello".

Z I. Koła Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie. Komunikują nam: Koło I. T. S. L. w Krakowie postanowiło dla powiększenia funduszów na budowanie i utrzymywanie szkół polskich na kresach zachodnich, oraz w Bośni zbierać papier staniolowy. Ze spieniężenia zapasów staniolu spodziewa się I. Koło T. S. L. w Krakowie uzyskać znaczniejszy dochód na cele wyżej wspomniane. Warunkiem jednak powodzenia tego przedsiębiorstwa jest wydatna pomoc ze strony ogółu.

Pomoc ta nie wymaga najmniejszych ofiar lecz tylko pamięci o tem, by staniol, zwykle odrzucany jako rzecz niepożyteczna, przechowywać i zbierać. W kraju naszym nie zwraca się w przeważnej części na to uwagi, że wszelkiego rodzaju odpadki mogą być jeszcze użyte na przerabianie w celach przemysłowych. Za granicą nauczono się wyzyskiwać wszelkie odpadki i wiele ludzi znajduje zajęcie i zarobek w zbieraniu i spieniężaniu odpadków przedsiębiorstwom, trudniącym się ich przeróbką.

Również stowarzyszenia oświatowe i kulturalne ciągną znaczną część swych dochodów ze zbierania odpadków.

Dlaczego my nie mamy iść za wzorami zagranicy w tem, co zasługuje na naśladowanie?

Apelujemy tedy do całego polskiego ogółu i najgoręcej upraszamy o zbieranie staniolu i przysyłanie go pod adresem I. Koła T. S. L. w Krakowie (plac Szczepański l. 3) w godzinach od 6—8 wieczorem.

Próba elektrycznego oświetlenia. Po 12 godzinie w nocy przeprowadzono próbę oświetlenia elektrycznego Rynku głównego, Małego rynku, ulic: Floryańskiej, św. Jana i Sławkowskiej. Próby wypadły doskonale i wykazały, że lampy elektryczne dają dostateczną ilość światła. Próbę przeprowadzono ze 150 lampami. Dalsze próby odbywać się będą w następne noce w ul. św. Anny, Wiślnej i po założeniu dalszych lamp w ulicach biegnących wzdłuż plant. Przy próbach byli obecni członkowie zarządu elektrowni miejskiej.

Rynek krakowski oświetlony nowemi lampami elektrycznemi wynurzył się z ciemności, a Sukiennice, gmachy publiczne i wieżyce ratusza i kościoła Maryackiego zarysowały się wyraźnie w blasku silnego światła elektrycznego. Także ulice boczne uzyskały doskonałe światło. Od dnia dzisiejszego śródmieście będzie oświetlane światłem elektrycznem.

Na Rynku i w ulicach bocznych, gdzie zabłysły silnem światłem lampy elektryczne, stawali przechodnie i przyglądali się nowemu oświetleniu naszego miasta.

Statytsyka Krakowa. Sprawozdanie statystyczne m. Krakowa za miesiąc grudzień 1913 r. wykazuje ludność 164.171 mieszkańców, w tem 9.384 wojska. Małżeństw zawarto 18, urodzin było 371, zmarło 355 osób. Najwięcej zmarło na gruźlicę, bo 48 osób, na zapalenie płuc 31, choroby organiczne serca 30 i t. d. Największa śmiertelność była na Kazimierzu, Wesołej, Piasku i Kleparzu, najmniej zmarło na Łobzowie. Zachorowań zakaźnych było: na odrę 144 osób, płonicę 52, krztusiec 26 i t. d.

XV. „Czarna Kawa". Jak już wczoraj doniósł komunikat, pierwszą część programu „Czarnej Kawy" w niedzielę 1-go marca w sali hotelu Pollera wypełnią „Bajki" Ignacego Krasickiego, Adama Mickiewicza, a ze współczesnych poetów pp. Hertza i Lemańskiego, które wygłosi utalentowana artystka teatru miejskiego panna Zofia Braunówna. Drugą część programu obejmie p. Stanisław Stanisławski, reżyser i artysta teatru miejskiego. Wygłosi on „historyę trafną a prawdziwą" Wacława Szymanowskiego, zasłużonego dramaturga, powieściopisarza i publicysty, długoletniego redaktora i wydawcy „Kuryera Warszawskiego" pod wielce obiecującym (a wszystkiego dotrzymującym) tytułem: „Jako żyd Boruch, handlarz skórek zajęczych dostał basarunek od Sasów i basarunek od Leszczyńskich i jaki z tego wyprowadził sens moralny. — Historya trefna a prawdziwa wielce". Między produkcyami przygrywać będzie, jak zazwyczaj, orkiestra wojskowa. Początek o godz. 4 i pół po południu.

W Czytelni towarzyskiej (Rynek A-B 39) odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 8 wieczorem zebranie miesięczne członków.

Z Wyzwolenia. W niedzielę, dnia 1 marca b. r. odbędzie się staraniem Akademickiego Koła „Eleusis" w Collegium Nov. (I p. Sala Nr. 39) o godz. 6 wiecz. odczyt dra Karola Kosińskiego na temat: „Obecny stan alkohologii ze stanowiska lekarskiego".

Przedstawienie dla dzieci. W niedzielę 1 marca o godz. 3 po południu urządza Uniwersytet ludowy w sali Klubu pocztowego (Lubicz 5) przedstawieine dla dzieci. Na program składają się: Obraz sceniczny, odegrany przez dzieci pod kier. p. Romany Szpak, art. teatru miejskiego. Gra na fortepianie (p. Mieczysław Münz, uczeń prof. Lalewicza). Chór dzieci pod kier. p. Ameisenównej. Bajki z obrazami świetlnymi. Bilety po 1 kor. Miejsce stojące 30 hal.

Z cechu ślusarzy w Krakowie komunikują nam W sali koła mieszczańskiego odbyło się onegdaj ogólne zebranie członków Cechu ślusarzy, na którem omawiano bardzo krytyczne położenie materyalne, spowodowane ogólną depresyą finansową. W następstwie tego został zupełnie wstrzymany ruch budowlany, przez co nietylko majstrowie ale i czeladź, oraz terminatorzy pozbawieni są utrzymania. — Ponieważ obecnie przy budowie zakładu leczniczego w Kobierzynie będą do wykonania roboty z zakresu ślusarstwa, mogących zatrudnić szereg pozostających bez pracy ślusarzy i dać im sposobność do chwilowego przynajmniej podtrzymania egzystencyi, przeto uchwalono ubiegać się o otrzymanie tychże robót celem rozdzielenia ich pomiędzy poszczególne warsztaty ślusarskie.

Następnie uchwalono wysłać w tym celu deputacyę do marszałka krajowego i Wydziału krajowego, którąby miała na celu wyjednania u władz krajowych podzielenie przyszłych robót między krakowskich majstrów ślusarskich. Delegacya złożona z pp. Piotra Kosobudzkiego, starszego cechu ślusarzy, Gramatyki Tomasza, Górki Ludwika, Vesselyego Franciszka i Oremusa Jana wyjechała wczoraj do Lwowa.

Nieszczęśliwy wypadek w kamieniołomach. W kamieniołomach Abelesa w Mydlnikach wybuchł wczoraj zawcześnie nabój dynamitowy, użyty do wysadzania kamieniołomów i zranił ciężko 33-letniego Stanisława Góralczyka. Natychmiast przewieziono ofiarę wybuchu koleją do Krakowa, a z dworca przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Usiłowane otrucie. Wczoraj wieczorem usiłowała otruć się Marya S., zamieszkała przy ul. Botanicznej l. 6. Zawezwane pogotowie ratunkowe po odratowaniu chorej przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Stan desperatki jest bardzo groźny.

Niebezpieczni bandyci. Jak już donosiliśmy przed kilku tygodniami, policya krakowska aresztowała Anielę Orłow, wraz z towarzyszami, ponieważ zachowanie ich wydało się podejrzane. Wczoraj nadeszły za tą „trójką" listy gończe z Rosyi do Krakowa, poszukujące ich za liczne napady bandyckie i włamania. Na skutek rekwizycyi władz rosyjskich sąd krajowy karny w Krakowie wdrożył postępowanie karne przeciwko tym osobnikom.

Przejechana przez dorożkę. W ulicy Siennej najechała wczoraj po południu dorożka na 60-letnią Reginę Krawczykową, gospodynię z Zielonek. Krawczykowa dostała się pod koła dorożki i doznała silnych kontuzyi na całem ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

Z zapisków policyjnych. W Rynku głównym wczoraj wieczorem jakiś rzezimieszek wyrwał torebkę ręczną pewnej pani i począł uciekać. Jeden z przechodniów schwycił go, ale chłopiec zadał mu scyzorykiem ranę w rękę, tak, że przechodzień wypuścił go z ręki. Chłopiec uciekł przez pasaż Bielaka.

Z sali wykładowej kliniki chirurgicznej skradł wczoraj w południe pewnemu słuchaczowi niewyśledzony dotąd sprawca paltot wartości 100 K.

Z kroniki podgórskiej. (Posiedzenie komisyi zapomogowej. — Aresztowanie rzezimieszka Stanisławowskiego. — Włamania). W sali posiedzeń Rady miejskiej w Podgórzu odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi zapomogowej pod przewodnictwem inż. Rollego. Rozdzielono między członków komisyi nadesłane podania, celem stwierdzenia ubóstwa petentów. Dalej obradowano nad sposobem rozdawania zapomóg rządowych dla cierpiącej nędzę ludności podgórskiej i uchwalono w tym kierunku szereg rezolucyj.

Na skutek listów gończych, rozesłanych przez władze ze Stanisławowa, aresztowała ekspozytura policyi krakowskiej w Podgórzu wczoraj wieczorem Franciszka Porabika i odstawiła go do sądu krajowego karnego w Krakowie. Porabik ma na sumieniu kilka zbrodni kradzieży, popełnionych we wschodniej Galicyi.

Wczoraj nad ranem włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mieszkania Franciszka Grünbauma przy ul. Lwowskiej l. 14 i skradli biżuteryi wartości 200 koron.

Do mieszkania Krogena przy ul. Krakowskiej wczoraj po południu usiłowali się włamać jacyś młodzi ludzie, ale spłoszeni przez gospodarza zbiegli, pozostawiając narzędzia do włamań.

Paderewski, jak donoszą dzienniki lwowskie, wypoczywa obecnie po chorobie w mieście kalifornijskiem Los Angelos. Z początkiem marca ma zamiar ruszyć w dalszą podróż, a jeden z pierwszych występów muzycznych da w San Francisko.

Raut u namiestnika. Ze Lwowa donoszą: W salach recepcyjnych pałacu namiestnikowskiego odbył się we czwartek raut reprezentancyjny, na który przybyli wszyscy prawie dygnitarze miejsc., przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, literatury i dziennikarstwa. Wśród licznie zebranych gości zwracał szczególną uwagę ks. Maksymilian saski, który wprowadził na salę namiestnikową Korytowską, a którego muzyka przywitała odegraniem hymnu saskiego. Raut przeciągnął się do późna po północy.

Hojna ofiara na naukę polską. Ze Lwowa donoszą nam: Pan Władysław Gozdawa Gozdowski, były dyrektor cukrowni, obecnie zamieszkały we Lwowie, ofiarował Towarzystwu popierania nauki polskiej swoją II-piętrową kamienicę przy ul. Hetmana l. 9, obciążając ją jedynie rentą dożywotnią dla siebie i małżonki. Kamienica ta ma stanowić wieczysty fundusz jego imienia. Na koszta przeróbek zobowiązał się na wypadek śmierci [illegible] Towarzystwu 10.000 K.

Mianowania i przeniesienia. Z Wiednia telefonują: Kierownik ministerstwa skarbu zamianował koncepistę prokuratoryi skarbu we Lwowie dra Tadeusza Tomaszewskiego adjunktem.

Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Dawida Bernhauta z Podbuża do Ustrzyk.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków. 27 lutego.

HOTEL FRANCUSKI: Aleksander Pstrokoński z Petersburga, Antoni Czarkowski z Podola rosyjskiego, Franciszka Dattnerowa z Wiednia, Tomasz Gorzelewski z rodziną z Sandomierza, Ludwika Hermanowa z Wilna, Jan Bordes z Wiednia, Stanisław Jaworowski z Warszawy, Mieczysław Rytel z Radomia, Juliuszowie Rossi z Gracu, Marya Tokarzewska z Kańczugi, Otto Bewald z Berlina, Dr Ryszard Urbanik z Tarnobrzega, Ryszard Bielinberg z Berlina, Karol Junker z Wiednia.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Kak. Albrecht Feigenbaum z Wrocławia, Dr Maksymilian Gruber z Berlina, Inż. Alf. Grün z Mor. Ostrawy, Dr Jan Lachnit z Olchowc, Inż. Andrzej Kuczera z Bielska, Prof. Leopold Weinfeld z Wiednia, Dyr. Alfons Abramowicz z Warszawy, Dr M. Schenfeld z Łodzi, Karol Braun z Wiednia, Tad. Cherbich z Kalisza, Karolina Fedro, Rozalia Muckenbrun z Zakopanego, Wolcze Perlmutter ze Lwowa, Józef Wolniakiewicz z Łodzi, Edmund Weiss z Monachium, Salomon Awerbach z St. Gallen (Szwajcarya), Alojzy Benak i inż. Karol Botschek z Busznic (Czechy), D. Brama z Kielc, Stanisław Duszmalewski z Warszawy, Jan Jaworski z Jasła, Leon Liban z Siepraw, Bernard Meyer ze Lwowa, Edward Polak z Nowego Targu, Jakób Paulman z żoną z Wiednia, Marya Pęksa z Zakopanego, Jan Pstrampski ze Stanisławowa, Natan Ritter z Cieszyna, Wojciech Wąsowicz z Chicago.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 lutego. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 282·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 243·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 230·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 110·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 61·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·60, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 1 złr. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·7[illegible] Tureckie oblig. prem. kolei prc. 227·07, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·—.

Wiedeń, 27 lutego. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 643·—, węg. Zakł. kredyt 849·75, Anglobanku 344·75, Unionbanku 611·75, Länderbanku 524·75, Bankvereinu 536·50, Bodencredit 1253·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 641·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 681·25, Kolei państwowych 719·50, kolei południowej 106·75, kolei północnej 5060·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 845·75, Rima Muranyi 671·50, Praskiego Tow. żelaznego 2653·—, Fabryki broni 954·—, Akcye tureckie tyt. 437·75, Gal. Karp. Tow. naft. 996·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·40, Austr. renta koron. 83·75, Węgier. renta koron. 83·15, 56-letnia Listy Tow. kred. ziemsk. 83·20, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 91·40, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·50, 4% Listy Banku hip. 83·50, 4½% Listy Banku hip. 91·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 85·—, 4½% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 98·40

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.